

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.



Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zlr.;  
ćwierćrocznie 4 zlr. — cent.; miesięcznie 1 zlr. 35 ct. —  
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.  
Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty  
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 223.

Sobota dnia 11. września 1869. — Prota M. (rym.) — Aleksandra (grec.)

Rok III.

## Ogłoszenie przedpłaty

na czwarty kwartał.

### „DZIENNIK LWOWSKI“

w miejscu kosztuje:

półrocznie . . . . . 6 zlr.  
kwartalnie . . . . . 3 „  
miesięcznie . . . . . 1 „

z przesyłką pocztową kosztuje:

półrocznie . . . . . 8 zlr.  
kwartalnie . . . . . 4 „ — ct.  
miesięcznie . . . . . 1 „ 35 „

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika upraszamy o wczesne pospieszenie z przedpłatą ścisłemu bowiem ze strony skarbowych organów rządowych, nie możemy narażać się na straty, czyniąc większy nakład osteplowanych egzemplarzy, nad liczbę tych prenumeratorów, którzy w pierwszych dniach października w księgach naszych będą zapisani.

## Lwów, dnia 10. września.

Najświeższe telegramy z Paryża, uspokoiły nieco za trwożone umysły, a mara wyniknąć z tad mogących zakłóceń i przewrotów, ustąpiła chwilowo spokojniejszemu pogładowi; niepewność ta, miała jednak dość ważne skutki, gdyż w obec grożącego niebezpieczeństwa, zbliżyła nawet do siebie dwór wiedeński i berliński. Czy zbliżenie to i nadal pozostanie niezachwianem, to rzecz o której już teraz sądzić nie można, domyślać się atoli można, że Prasy jedyne ciągleby korzystać i z nowego stanowiska.

Uroczystość Husa, na której zgromadzeni byli reprezentanci wszystkich szczepów słowiańskich, dowiodła, iż większość Słowian, aczkolwiek zdążyła do bliższego porozumienia się, a nawet do federacji słowiańskiej — wcale nie myśli się oddać pod autokratyzm moskiewski. Kwestya wolności gra u wszystkich Słowian, tak u Czechów jak południowych, główną rolę obok stanowiska narodowego, a nikt jej zaprzepaścić nie myśli na korzyść panslawizmu. Polacy, dla których wolność była zawsze celem ich dążeń, niepotrzebują się przeto obawiać przyszłego ukonstytuowania się słowiańszczyzny, gdyż i tam będą mogli dopełnić swej dziejowej misji.

Tymczasem dzienniki polskie zajmują się bardzo gorliwie przyszłym stanowiskiem stronniczo do sejmiku i sprawą delegacyjną. *Czas, Kraj i Narodówka* kłopotają się co niemiara, co teraz począć po otrzymanej dotkliwej klęsce, kiedy rada państwa nawet pod obrady nie wzięła rezolucyj sejmiku galicyjskiego. *Czas* niema na to innej rady, jak wysłać tak długo delegację do Wiednia, aż się Niemcom naprzykrzy i takowi nie dadzą nam jaki kęs koncesji. *Kraj* piorując na nieobesłanie rady państwa, przemawia gorliwie za wysłaniem delegacji jeszcze raz jeden i wystąpieniem teje w razie, gdyby rezolucya w oznaczyć się mającym terminie nie miała być przyjęta. Zapomina jednak *Kraj*, że gdyby nawet pojedynczy członkowie delegacji natenczas usunęli się, to delegacja pozostaje, gdyż została księża, włościanie i Mamelucy, którzy *coute que coute* nie opuszczą Wiednia.

Pośród tych nieokreślonych i mglistych projektów nieobesłanie rady państwa wydatnia się jako jedyny zasadniczy i polityczny krok, który ma tę zaletę, że nas stawia w odpowiednim stanowisku i pozwala nam osiągnąć w całej pełni taką autonomię, jaka dla rozwoju naszego narodowego i podniesienia naszego dobrobytu jest konieczną. Wprawdzie pan Szujski spodziewa się, że przez powtórne wysłanie i przez

ciągłą opozycję w radzie państwa otrzymać możemy jakowe koncesje; i my temu nie przeczymy, lecz mniemamy, że podobne ustępstwa, jak dotychczasowe, wcale nas nie postawią na nogi.

Czyśmy bowiem cokolwiek zyskali przez to, że recepty pocztowe zamiast po niemiecku teraz drukowane są z jednej strony po polsku a z odwrotnej po niemiecku, lub że orły na gmachach urzędowych otrzymały polskie napisy, lub nareszcie że nakazy płatnicze urzędów podatkowych doręczone nam bywają w polskim języku. Owoż wszystko to jest tylko zmianą dekoracji, rzecz pozostała ta sama — biurokracya rządzi jak rządziła, podatki płacimy większe daleko jak przed konstytucyą, a kraj coraz bardziej upada. Taki jest skutek dotychczasowych koncesyj; a czyż osiągnięcie rezolucyjnych żądań pociągnie za sobą wielkie zmiany na naszą korzyść? Czy jeżeli będziemy mieli rząd krajowy a reszta instytucji pozostanie ta sama — kraj odniesie pożądane korzyści? Czy jeżeli hr. Badeni, pp. Grocholski i Kraiński przeniosą się ze Szerokiej ulicy na Pańską, Galicya będzie uszczęśliwioną?

Nie ludźmy się — rezolucya nie zbawi nas, nie uwolni nas od ciężaru podatkowego, nie zrobi z nas odrębną polską prowincyą — bo tylko zupełna autonomia na wzór Węgier, którą pozostawia w naszych rękach rozporządzalność dochodami kraju i zabezpiecza nas od wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół własną obroną krajową, tylko taka autonomia daje nam rękojmię odpowiedniego stanowiska narodowego i pomyślniejszej przyszłości — bo bez pieniędzy i siły wszelkie koncesje są tylko igraszką.

Z tych też przyczyn jesteśmy za nieobesłaniem rady, gdyż ten jedyny krok doprowadzić może do zmiany ministerstwa i do bankructwa obecnego systemu. Wszelkie inne środki są tylko połowicznymi i podtrzymują jedynie system centralistyczny, który nigdy nie zgodzi się na udzielenie nam rzetelnej autonomii.

Zwolennikom zaś *Kraju* i klubu rezolucjonistów życzymy wesołej podróży do Wiednia — choć wiemy że powrócą z kwitkiem do domu.

## Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Paryż 9. września.

W uzupełnieniu wczorajszego opisu uroczystości Husa muszę wam donieść bliższe szczegóły o biesiadzie na wyspie św. Zofii. Biesiadę poprzedziło odczytanie telegramów, jakie prócz Morawy i Czech nadesłano z Hamburga, Bremy, Berlina, Triestu, Petersburga, Wiednia, Moskwy, Paryża itd. Listy nadeszły od pp. George Sand, dr. Hurbana i od wielu innych.

Szereg toastów rozpoczął dr. Palacký na cześć cesarza życząc mu lepszych jak dotąd doradców, by państwo całe zadowolone by mogło. Po nim wniósł toast burmistrz Klau dy, dziękując gościom za wzięcie udziału w uroczystości i wynurzył swą radość, że kiedy tylu obcych miało sposobność poznania Czechów i Czechy, to pewno teraz nie będą niemi ani gardzić, ani się z nich naśmiewać, bo naród czeski nie pragnie wolności wyłącznie dla siebie, lecz szanuje wolność i drugich. Czechia walczy tylko z całych sił o swoje prawa i o lepszą przyszłość.

Pan Courtin, członek amerykańskiego poselstwa z Petersburga wniósł następnie toast na cześć Słowian, by lepszej doczekali się doli. Takż sam toast wychylił anglik Ralston, członek angielskiego muzeum z Londynu. Dr. Sładkowski zaczął mowę swą słowy: że prawda tylko ma swą przyszłość, ztąd też i dzisiejsze obchodzenie uroczystości Husa.

Dr. Rieger miał dłuższą mowę: „dwa razy lud czeski przeważnie był wniósł w losy całej ludzkości, bo dwa razy na ziemi czeskiej staczano wielkie wojny, a były niemi: wojna husycka i wojna trzydziestoletnia. W pierwszej brał udział lud cze-

pod swoimi stopy. Jeśli nieszczęście ma cię spotkać, idź naprzeciwko niego — pomyślał sobie — i nuż kontynuować podziemną wędrówkę!

Schody nie zaprowadziły go daleko, bo kilka tylko miały stopni; — utykając znowu nogami, gdy Don Diego rozpoznał, iż stał na równe miejsce, potoczył instyktownie ręką na około siebie i namacał linę — przyczepił się więc do niej silnie — tymczasem wieko, z którym się zapadł w owe pieczary, poleciało do góry.

Podziemny nasz rycerz zmiarkował, iż skończył już swą powietrzną w lochu podróż i że stanął w jakimś nieznanym porcie — lecz gdzie? i czy położenie jego poprawiło się przez to, albo pogorszyło? a to ważne pytanie, na które nieumiał sobie odpowiedzieć. Znajdował się w jakiejś okragłej ciasnocie, jak gdyby automat skazany do zakonserwowania go w słoju. A może też i zbliżył się do celu swych przekonań?...

W tej niepewności, trzymając się ciągle za linę, jako za jedyną kotwicę swego ocalenia, przypuszczał, że ona go przecież gdzieś doprowadzi. I nie omylił się w nadziei. Lina w przedłużeniu swoim zastępowała poręcz od bardzo wazkich schodków, niemal prostopadłe wykutych w murze, którymi się dostał nakoniec na długi korytarz, słabo oświetlony i mało uczęszczany, jak to wnosić można było po gęstej warstwie kurzu pokrywającego podłogę gdzie świeże ślady stóp tylko jednego człowieka postrzegać się dawały.

To naprowadziło bohatera naszej powieści na domysły i rozumowania.

ski przeciw całej prawie Europie, walczył on w obronie wolności sumienia i osobistej wolności, które to nauki szerzył Jan Hus, i w obronie których nie ułakł się śmierci na stosie w Konstancyi. W walce tej Czesi zostali panami pola, na którym walczyli. W trzydziestoletniej wojnie byli pobici i przez dwa wieki naród nasz jęczał w kajdanach. Ale dla czego naród nasz zwyciężył w husyckiej wojnie? Przez jedność narodową, przez współudział w walce wszystkich stanów, bo wszyscy razem stanęli w tej obronie, bo cały lud czeski stanął do walki. W trzydziestoletniej wojnie Czesi upadli, bo walkę tę prowadziły niektóre partye, a lud nie brał w niej udziału. Za czasów wojen husyckich mieliśmy mężów jak Hus, Żyska, bracia Prokopy, którzy umieli walczyć i zginąć w obronie wolności. Sława i wielkość Husa była właśnie w obronie tej wolności. Kraj też, co takich miał mężów, upaść nie może. Bierźmy naukę z czasów Husa. Burza już niedaleko od nas, dochodzi nas odgłos grzmotu i może znów na ziemi czeskiej rozstrzygać się będą losy ludów. W takim razie powinniśmy być gotowi stanąć do walki w stanowczej chwili i w obronie praw naszych zwyciężyć albo zginąć. A chociażby nawet nazwano nas jak Husa kacerzami, wtrącano do więzienia, co i dziś nawet z nami robią, to pamiętajmy, że Hus umiał zginąć w obronie praw głoszonych. A tak postępując znajdziemy sprzymierzeńców w pobratymczych nam krajach.

Po Riegerze przemawiał jeszcze bardzo wielu innych, w końcu Karol Widmann, członek tow. dem. z Lwowa, odezwał się w te mniej więcej słowa: „Każdy Słowianin jest dumny z tego, że czyni pamięć wielkiego Husa. Iskry lejące z płomieni stosu w Kostnicy zamieniły się w słowa, któremi dziś walczymy w obronie naszych narodowości! Oby te iskry tylko prędzej przemieniły się mogły w płomień a tenże przejął ludy wolnością. Hus walczył słowy, za nim szli mężowie przemieniający jego słowa w czyn. Bodaj i nasze słowa przemieniły się w czyn, byśmy niemi przeskoczyli naszego postępu usunąć mogli.“ Mowca przedstawił dalej stosunek Polaków do Czechów i mówił, że nieprzyjaciół jest wspólny, to jest niemiecka hegemonia i centralizacya i zakończył zachęceniem Czechów i Polaków do solidarności.

Paryż 4. września.

W gazetach naszych zdarzyło mi się czytać bardzo szczegółowe wiadomości o osobie dzisiejszego ministra wojny jenerała Leboeuf. Opisy te były tej nawet drobnostkowości, że z nich dowiedziałem się o datach odznaczenia się w służbie i otrzymanej przez jenerała oznaki legii honorowej, ale w zamian tego nie spotkałem się w żadnym piśmie z wiadomością o fakcie najlepiej zaświadczyającym, że nowonominowany minister wojny jest zwolennikiem postępu i obroną sprawiedliwości. Chcę tu przypomnieć czytelnikom, że jenerał Leboeuf jest gorliwym obrońcą sprawy polskiej, on to bowiem w 1863 r. był inicjatorem tego zgrupowania wojskowych, które wnosząc toast na cześć Polski żądało interwencji Francji dla odzyskania naszej niepodległości. Po nad wiele dowodów przytaczanych przez dzienniki o liberalizmie dzisiejszego ministra wojny nie wahano się choć tak późno do liczby podanych faktów podnieść powyżej wskazany, gdyż on określa dobre chęci dla sprawy naszej naczelnika armii francuskiej a jednocześnie wiele mówi o szlachetności jego dążeń. Marszałek Niel lubiony za życia przez wojsko serdeczną po sobie zostawił sympatyę, wskazany cesarzowi przez zmarłego marszałka na następcę, jenerał Leboeuf posiada wysokie uznanie w gronie wojskowych i jest zwolennikiem bezwzględnych reform, dokonanych przez swego poprzednika w armii, gdy więc skłopotany wewnętrznymi sprawami Francji gabinet tu-tejszy im jedynie oddany w razie pojawienia się jakiej burzy, takową drogę dyplomacyi będzie się starać rozpocząć, to przed tem już obecny minister wojny, prowadząc zaczęte reformy ułatwia łagodność mogących się powaśnić, wskazując im posiadane siły.

Tym kurytarzem — powiedział sobie — wyraźnie dopiero co przemaszerowało widmo, czyli raczej mnich podobny do straszdyła. W takim razie kurytarz ów nie zostaje wprost w komunikacyi bezpośredniej między katakumbami a wnętrzem klasztoru, z wyjątkiem tylko zapewne przypadków nadzwyczajnych, wyjątkowych.

Zresztą mnich musiał być ciśnięty nagłą potrzebą, gdy użył tej drogi, a nie innej — lub też znajdował się on w katakumbach przed napadem miejskiej gawiedzi na klasztor i bał się wyjść wprost na dziedziniec.

Któż to więc mógł być, jeśli nie Estefano? Lecz gdzieżby został w Marina?...

Don Diego zastanawiał się nad tem wszystkim przechodząc przez kurytarz i upatrując wyjścia, ale nie znalazłszy żadnych drzwi, nie mogąc zrozumieć znaczenia kurytarza, straciwszy wreszcie ślad mnicha, zawrócił się z powrotem i gdy nagle zdawało mu się usłyszeć coś, jak gdyby szlochanie stłumione.

Stanął jak wryty i cały w słuch się zamienił. Głos wychodził z za cienkiej ściany. Don Diego siedł za tym głosem, nie widząc osoby.

Tak, były to szlochania, jęki i modlitwy niewieście, religijna poezya serca, oddana głosem wdzięcznym i tklwym. Do duszy słuchacza każda przebijająca zgłoska.

— O Boże! — narzekała niewiasta — racz w imię świętej wiary, jaką mam w tobie panie; w imię najwyższej czci, którą przejęta jestem ku twej niebieskiej istocie; racz, bla-

## Grzechy

Krystyny i Izabelli hiszpańskiej

(z francuskiego)

przez

J. Gordona.

(Ciąg dalszy.)

Zimny dreszcz przebiegł po wszystkich członkach Diega; przetrzął sobie oczy, żeby się przekonać, czy nie śni.

A jednak nie był on wcale zabobnym — przecie — należał do owej szkoły nowoczesnej, której zwolennicy przyjęli za zasadę opierać przekonania swoje na rozumowaniu a nie na wierze. Dowód tego, że skoro ochłonął z pierwszego zdumienia, postanowił zrucic zasłonę z tej mistyfikacyi.

Wyszedłszy tedy z zasadzki, przystąpił naprzód do szczegółowego rozpatrywania grobowca; potem ustawił się w pozycyi, jaką miało widmo, i macał w tem samem co i ono miejscu narożnik marmurowy.

Nagle ziemia zaczęła się niepostrzeżenie, bez najmniejszego wstrząśnienia i łoskotu zniżać pod nim, i — o dziwy! — spuścił się, lubo nie bez przerażenia, do jakiejś głębokiej ciemnicy.

Wtedy nic już nie widział na około siebie — począł walczyć z niemą ciemnością potęgą, a utykając, poczuł schody



Komitet zawiązany dla odbicia medalu na pamiątkę uroczystości sierpniowej rozesłał przeszło 50 deputowanym senatorom i publicystom, znanym przyjaciółom sprawy naszej w upominku i w dowód odczynności za ich sympatyę medal wraz z patentem drukowanym, imiennym dla każdego z obdarzonych. Początkowo podobne rozdawanie patentów zdawało mi się być szumnym a ztąd to i niestosownym, zwłaszcza że komitet medalowy jako nieobieralny reprezentuje tylko swe osoby i uznanie przez ogół podjętej przez niego myśli, dziś widzę jednak, że wystąpienie to komitetu znajduje wiele serdeczne i przyjazne u obdarzonych przyjęcie, a tem to i swej pożyteczności dowodzi.

Oprócz Francuzów medalu te mają być zarówno ofiarowane przyjaciółom sprawy naszej i innych narodowości, a jak mi wiadomo komitet obecnie zajmuje się tem, komu należy przesłać wspomnianą pamiątkę z Czechów. Zbliżenie się Czechów ku Moskwie słuszną sprowadza ogólną uwagę do wyboru osób, jakim medal ma być posłany, pamiątka ta bowiem winna być dostać się w ręce tylko niewątpliwych przyjaciół sprawy polskiej.

Podjęty przed 6 miesiącami przez *Polskę* projekt wręczenia p. H. Martin'owi w dowód uznania jego dla sprawy naszej zasług pierścienia kupionego ze składki obecnie przychodzi do skutku. Pierścien pamiątkowy już wykończony, a o ile mi wiadomo list odpowiedniej treści do p. H. Martin'a jest podpisanym w chwili obecnej przez podzielających myśl podjętą.

## Wiadomości polityczne.

**Ziemia polskie.** Wedle *Głosu* rosyjskiego przysłano na uśmierzenie głodu w gubernii suwalskiej od grudnia na wyżywienie mieszkańców, na roboty przy drogach i na zasiewy jare od grudnia po pierwszych dniach marca 285,000 rs. Osobom rzeczywiście nie zamożnym dozwolono rozłożyć opłatę podatków na trzy lata, włościanom na poświadczenie władzy miejscowej, osobom innego stanu oprócz tego za pewnem poręczeniem.

Z *Począjowa* piszą do *Czasu*: Na tegoroczny jarmark w dzień Wniebowzięcia czyli jak Rusini nazywają „u pierwszą Preczystą“ nie tak wielka liczba Rusinów galicyjskich przybyła. Czemu to przypisać? nie wiadomo. Z ich liczby najwięcej przybyło dla interesów jarmarkowych, mała zaś liczba takich co bez żadnej jarmarkowej potrzeby przybywszy szli do dawnego monasteru bazylińskiego przypatrywać się z ciekawością obrzędowi prawosławnej religii, i całej wystawie, jaka zwykle ma miejsce wtedy, gdy archierej nabożeństwo odprawia. Ciżby w kościele zwyczajnej za lat dawniejszych, teraz nie było. Archierej ze swego na środku kościoła urządnego tronu przemawiał do zgromadzonego ludu, wyśławiając mu splendory religijne obrzędów, jakimi żadna inna oprócz prawosławnej religii pochwalić się nie może. Przez tego było osobne kazanie, w której kaznodzieja moskiewski wystawiał dobrodziejstwo religii tolerującej wszystkie inne nawet niechrześcijańskie wyznania: a na dowód tego przytaczał, jaką opieką ona otacza tak bardzo nieprzyjazne sobie wyznanie katolickie, kiedy świątobliwy archierej widząc przykrość katolików dawniej parafii oleksinieckiej, do której *Począjów* z okolicą należał, a która po zabraniu przez rząd mimo jego woli kościoła katolickiego w Oleksinie, pozabawiona jest sposobności uczęszczania na nabożeństwo i obchody religijne katolickiego kościoła, i chcąc dać dowód gorliwości swej o zaspokojenie ich potrzeb duchowych, postanowił przetranszować jedną z kaplic monasteru począjowskiego dla urządnienia w niej katolickiego nabożeństwa ku wygodzie dawnych oleksinieckich parafian. Prywatnie zaś z dobrego dowiedzieliśmy się źródła, że z takim projektem odezwę swoją przesłał do Zytomierza biskupowi Borowskiemu. Nie powątpiewamy jednak ani na chwilę, że pasterz nasz takiej ofiary nie przyjmie i przyjąć w żaden sposób nie mógłby; byłoby to bowiem jedno, co się zbliżać pośpieszonym krokiem z przystąpieniem do prawosławia, o czem marzy od dawna rząd moskiewski.

**Austria i Węgry.** Z sejmów krajowych Przedlitawii zebrały się już sejmy: styryjski, karyński i bukowski.

Sejm w Gracu rozpoczął swe posiedzenia bez udziału Słowaków, z których ani jeden poseł nie przybył.

Dzienniki czeskie stronnictwa narodowego zamieścić mają dziś na czele manifest zbiorowy komitetu wyborczego narodowego dla sejmiku. Manifest streszcza w krótkości prawa i żądania korony czeskiej, wyborców zaś wzywa, ażeby powzięli stanowczą uchwałę, czy życzą sobie zostawić mandaty poselskie dotychczasowym posłom czy chcą żądać od nich złożenia mandatów.

gam cię w pokorze ducha, wyrwać mię z rąk niegodnego uwodziciela.

O panie! wszak opuszczając dom rodziców, ty jeden dodawałeś mi odwagi, uadzi i siły; nie dopuść więc, żebym zhańbioną została!

O Jezu! Skrusz serce złoczyńcy; spraw, aby mię powrócono na łono najukochańszej matki, co płacze i tęskni za swym jedynym dzieckiem, i nie karz mię tak srodo za miłość moją.

Potem głos ustał. Don Diego ciągle słuchał, gdyż brzmiał on w sercu jego, owa litania uwiecznionej dziewicy wstrząsnęła całym jestestwem szlachetnego Hiszpana.

Naraz ofiara zawodzić poczęła śpiew religijny:

Panno przeczysta! k'oraś na ziemi  
Gorycz boleści poznała;  
Błagam cię modły mojej,  
Byś mię łaską osłaniała  
Twojej najświętszej opieki.  
W serca czystości  
Niech wielbie ciebie!  
W końcu niech w niebie  
W twojej miłości  
Żyje na wieki.

Łoskot, jak gdyby otwierających się drzwi, przerwał hymn dziewicy, słychać było stapanie, wyraźnie ktoś do niej przyszedł.

Dzienniki centralistyczne nie mogą przemieść, ażeby nie odzwążyć się z przekazem o uroczystości Husa, która dopiero skończyła się w Czechach. Zmysłają, jakoby dziennikarstwo i stronnictwo czeskie narodowe niezadowolone było z rezultatu obchodu uroczystości. *N. fr. Presse* wyszydza powiedzenie *Narodnich Listów*, które piszą: „Nie próżno święcimy uroczystość sławnego męczennika za prawdę i prawo, mistrza Jana Husa, którego przed 500 laty przezowano twardą głową. Idąc w jego ślady i w celu uczczenia czynem pamięci syna swego, naród czeski w dniu wyborów pokaże rządowi przedlitawskiemu twardy swój łeb, tak, iż rząd straci chęć do dalszego bezowocnego działania“.

**Francja.** Z wyteżoną uwagą nadśledzają dziś przedewszystkiem wszystkie giełdy stolic europejskich wieści o stanie cesarza Napoleona. Według zapewnień wiarygodnych, które oczwiesiło o tyle są pewne, o ile życie ludzkie zawisłe jest od sztuki lekarskiej, zapewniają, że Napoleon ma się coraz lepiej. *Patrie* donosi, że cesarz czuje się zdrowszym z dniem każdym i że polepszenie nastąpiło stanowcze. Inne dzienniki francuskie to samo powtarzają. Jedna tylko *Köln. Ztg.* w korespondencji z Paryża podaje niepokojące wiadomości. „Potwierdza się, pisze korespondent, że cesarz zapadł znou w niebezpieczną chorobę. Doktorowie wprawdzie mają na ustach dla świata słowa pociechy, przed zaufanymi wszakże nie tają, że chwilowe pogorszenie, często się powtarzające, nabawia ich niespokojnością nie małą. Większe jeszcze obawy wznicią kompletna a znana publiczności anarchia w sferach rządowych. Przed słabością jeszcze cesarza wszystko już chodziło samopas, teraz zaś figury rządowe straciły zupełnie punkt oparcia. W łonie gabinetu, pomiędzy ministrami brak spójni, a co najgorsze, że jeden drugiego oskarża. Przyszło do tego, że lada dzień spodziewają się w Paryżu rozwiązania obecnego ministerium, a jako przyszłego prezydenta ministrów wymieniają Olliviera. Przed cesarzem i synem cesarstwa trzymano dotąd w tajemnicy, jaki jest rzeczywisty stan cesarza, dopiero kiedy nastąpiło widzenie się, nastąpiło i rozczarowanie, przekonano się bowiem, że cesarz ma się daleko gorzej, niż donosili lekarze.“ Co zaś do polityki europejskiej, to pewna, że słabość Napoleona była i jest, niektórym mocarstwom na ręce. A mianowicie Anglii, której interesem było zawsze utrzymanie równowagi a zatem przeciwstawienie Francji sił dorównujących, usiłowała w ostatnich czasach zwrócić uwagę gabinetów austriackiego i pruskiego głównie na niebezpieczeństwa wynikające z śmierci Napoleona a zatem na konieczność zbliżenia się i porozumienia Austrii i Prus. Nie o to wszakże głównie chodzi Anglii, idzie jej raczej o paraliżowanie czynności Moskwy, w tym celu potrzebowałaby zbliżenia Prus i Austrii, jakkolwiek nie tajne są gabinetowi angielskiemu dobre stosunki Prus i Moskwy.

## Nowiny z kraju i zagranicy.

\* Jutro w niedzielę o godzinie 10tej odbędzie się nabożeństwo w Ewangelickim kościele na Zielonem, na które wszystkich Czechów i wielbicieli Husa zaprasza się.

\* Wyższa szkoła żeńska pp. Benedyktynki obrz. łac. we Lwowie. Podobało się komuś głosić po mieście naszym, że w szkole tej przepelniono i więcej uczennic nie przyjmują; okoliczność ta zniewala, dla wyprowadzenia z błędu i przestrogi interesowanych oświadczyć, że 200 i więcej uczennic jeszcze pomieścić się tu może, owszem zadziwienie wzbudza i ubolewania godną jest, że w obec powszechnie uznanej potrzeby staranniejszego kształcenia płci żeńskiej i zreorganizowanej z 4 na 6 klasowej tej szkoły sprostać w zupełności potrzebom czasu; ogół, dla którego ulgi jedynie ten zakład naukowy przetworzono, tak mało uwagi nań zwraca i niebacznie korzyść własną zapoznaje. Lecz prawda, to tylko u nas dobre, co na wszystkie rogi miasta i strony świata rozstrzaibione.

**Lwów dnia 10. wrześn.** (J.) W obec tak niesłusznego zamachu na prawa wyborców miast w ogóle a miasta Lwowa w szczególności, uważam za obowiązek każdego obywatela w tej sprawie głos zabrać i ze swem zdaniem publicznie się odezwać, sądząc, że szanowna redakcja chętnie się przyczyni do rozpowszechnienia tego zdania. Niechaję teraz rozpisywać się nad misją miast, które wybierają do sejmiku ludzi zasad liberalnych i demokratycznych, którzy szczególnie w naszym sejmie, gdzie żywioł konserwatywny i aristokratyczny, dzięki ustawie Smerlingowskiej, ex officio jest w większości, są nader potrzebni, tudzież niechaję podnieść tej niesłusznosci, że pierwszy lepszy urzędnik manipulacyjny jest przez rząd mianowany wyborcą, podczas gdy rzemieślnik, który ciężko na chleb pracuje a 8 złr. (z zusługami 21 złr.) opłaca, jest pozbawiony prawa wyborczego, choć jedynie trzymać się faktu, że we Lwowie jest uprawnionych do wyborów na posłów zaledwie 350 osób. O ile miałem sposobność dowiedzieć się, to prawie wszyszc

Diego stał pod ścianą w niecierpliwem oczekiwaniu, domyślał się bowiem — podobnie jak teraz domyśla się czytelnik — kto była owa nieszczęśliwa niewiasta.

— Przychodzę, aby cię nawiedzić moja córko, bo zapewne niespokoiłaś się o mnie — ozwał się przybyły sztyrskim tonem. Wystaw sobie Marietto, co za jawno-grzesznicy, ci hojysze! w zaciekłej zuchwałości ośmielili się przypuszczać szturm do naszego błogosławionego domu. Nie dość, że sprofanowali poświęcane cele, ale skalana dłońią zgładzili namaszczonych zakonników i o mało co nie obrócili w perzynę klasztoru, który przetrwał wieków tyle. O! zbrodniarze nad zbrodniarzami.

Gdy Marietta nic nie odpowiadała, przybyły mówił dalej:

— Ale Bóg nie dozwolił im dokończyć zamierzonego dzieła zniszczenia. Opatrzność we dnie i w nocy czuwa nad wiernymi sługami swoimi. Nieszczęście spotka tego, kto by na nich połnił rękę świętokradką!

Lecz teraz możesz już być spokojną moja córko, bo niebezpieczeństwo całkiem minęło. Mam nawet dobrą nowinę i dla ciebie, pewien jestem iż wiadomość ta uszczęśliwi cię, będziesz promieniała radością, jakoby święta w raju.

Gdyby Don Diego mógł widzieć młodą męczenniczkę, słuchającą z rezygnacją opowiadania mnicha, dostrzegłby był, że na ostatnie jego wyrazy doznał poruszenia nerwowego i podniosła raptem głowę.

Wszelakoż nie rzekła ani słowa.

wybory zgadzają się, ażeby nie brać udziału w wyborach na posłów do sejmiku krajowego. Ale mojem zdaniem biernie zachowanie się przy wyborach nie wystarcza jeszcze do wyrażenia opinii publicznej w tej sprawie. Zachowanie takie musi mieć barwę ostentacyjną, a początek powinien zrobić nasz jedyny organ autonomiczny t. j. rada miejska, i tak najprzód komisya reklamacyjna powinna się rozwiązać, rada miejska powinna się zaś uchylać od wszystkich w tej sprawie przypadających jej czynności, towarzystwa polityczne miasta naszego powinnyby uchwalić protest i przygotować petycję do sejmiku, któreby przedłożyły należało zwołać się mającemu zgromadzeniu ludowemu.

Mam nadzieję, że te moje skromne uwagi zachęcą ludzi dobrych chęci do zabierania głosu i do postawienia wniosków lepiej do celu wiodących.

\* Ze *Żółkwi* otrzymaliśmy wiadomienie, że tamże jak corocznie tak i w tym roku dnia 12. września uroczystość obchodzona będzie rocznica odsieczy Wiednia. W r. 1867 odbyła się tam jak wiadomo konsekracja odnowionego kościoła, gdzie z tego powodu było bardzo liczne zgromadzenie.

\* Ze *Stanisławowa* otrzymaliśmy pismo pp. skrutatorów z odbytego na dniu 5. września zgromadzenia ludowego, którzy odwołując się na protokół zgromadzenia przez nich sporządzonego zarzucają korespondencyom naszym stanisławowskim tendencyjne przedstawienie faktów. My atoli uważamy właśnie w postępowaniu biura wielką stronnicość, gdyż wedle zwyczajów we wszystkich krajach przyjętych przewodniczący skoro stawia wnioski winien podczas rozpraw i głosowania nad nimi ustąpić z krzesła przewodniczącego. P. Kamiński, któremu zwyczaj ten jest zapewne wiadomy, nie uczynił tego i dla tego cięży na nim choćby tylko pozór stronnicości. Co zaś do faktu samego to my i nasi stronnicy jesteśmy zdania, że większość chrześcijańskich niezawisłych wyborców w Stanisławowie jest za nieobeslaniem rady państwa, a wszelkie telegramy czy to we wiedeńskich lub innych dziennikach, głoszące o przeciwej uchwale uważamy za tendencyjne.

\* Biblioteki lwowskie. *Dziennik Literacki* donosił w ostatnim numerze swoim, że wszystkie biblioteki we Lwowie są zamknięte podczas ferii. Tymczasem wiadomo, że biblioteka uniwersytecka jest ciągle otwarta i teraz we wtorek i piątek w rannych godzinach od 9 do 12 i niebysza nigdy całkiem podczas ferii zamknięta.

\* Syn p. Beusta tak się niegrzecznie zachowywał na okręcie, który odbywał ekspedycyą wschodnio-azyatycką, iż musiano go wysadzić na ląd.

\* Nowa stacya telegraficzna otwarta została w Korolówce, z ograniczoną służbą dzienną.

\* Z dniem 1. września 1869 roku rozpoczyna się kurs szkoły muzycznej pod kierownictwem Karola Kozłowskiego, przy ulicy Sykstuskiej pod nr. 130<sup>1/2</sup>, na drugim piątrze (trzeci dom od Wałów Hetmańskich po prawej stronie.)

Program: 1. Nauka gry na skrzypcach, 2. Śpiew solowy i choralny, 3. Nauka gry na fortepianie, 4. na wiolonczeli, 5. wykłady harmonii i kontrapunktu.

Naukę gry na skrzypcach, wykłady harmonii i kontrapunktu, wyuczania partyj z oper jako też wspólne ćwiczenia instrumentalne, tria, kwartety, kwintety i orkiestralne, udzielać będzie dyrektor szkoły Karol Kozłowski, i przyjmuje oraz kierownictwo, niemniej dozór nad kierunkiem całej szkoły. Nauki śpiewu pp. W. Wysocki i A. Bienkowski. Nauki gry na fortepianie udzielać będą: p. Stanisław Skibiński i p. Wit. Czerwiński. Nauki gry na wiolonczeli udziela p. W.

Cena każdej nauki: Trzy razy w tygodniu po godzinie: we trzy osoby 3 złr. od każdej, we dwie osoby 5 złr. od każdej: osobne godziny 12 złr. miesięcznie. Godziny akompaniamentu i wyuczanie partyj z oper, trzy razy w tygodniu po godzinie 12 złr., dwa razy w tygodniu 8 złr., raz w tygodniu 4 złr. miesięcznie. Ćwiczenia wspólne dwa razy w tygodniu 2 złr. od osoby, raz w tygodniu 1 złr. miesięcznie. Osoby placące w zakładzie 5 złr. lub wyżej miesięcznie, mają wolny wstęp do ćwiczeń. Wpisywać się można w zakładzie w wyż wymienionem miejscu od godziny 11 do 1 rano, a od 3 do 5 po południu.

\* Łagodny charakter cara i carowej. Przed kilku laty w Wiesbadenie bawiąc carowa moskiewska, zaprosiła do swego stołu żonę księcia Konstantego do córkami. Podczas obiadu terazniejsza królowa Grecka poczęła pare razy ziewać — zapytana dlaczego to robi, odpowiedziała, że jej się bardzo przykrzy między Niemcami, bo niema nigdzie wesołszego życia jak w Warszawie i z Polakami. Carowa upomniawszy ją żeby niezapominała, że ona jest Niemką, wstała zaraz od stołu i kazała różgami chłostać ją tak, że księżniczka dostała konwulsyi i musiano wezwać pomocy lekarskiej.

W Liwadii letni pałac carski w skutek złęgo dachu, zamokł tak, iż sufit w sali jadalnej dostał rysy. Myślano jednak że żadne nie zagraża ztąd niebezpieczeństwo. Kiedy razu jednego dano śniadanie, a car z swą małżonką prawie wejść do sali mieli, sufit

— I cóż, moja córko, czyż twe serduszek nie domyśla się błogiej nowiny, którą przyszedłem ci zwiastować? Nie wierzę temu. Milczysz, jak zwyczajnie, jednak ślepięta twe zdradzają ciekawość Ewy. Otóż tedy powiem ci, że mamy teraz dwoje arestantów, którzycheśmy złowili nie przemocą miecza — broń Boże! — bo kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie — ale orczem niewinne modlitwy, cierpliwości i rezygnacyi naszej. Dla tego pan Bóg wydał nam w ręce część najzaciętszych nieprzyjaciół kościoła, skazanych na ofiarę dla najświętszego jego imienia. Pomiędzy arestantami znajduje się mianowicie jeden, który...

I cóż — Marietciu! — czyż jeszcze twe ciche serduszek synogarlicy nie szepece ci, kto jest ów jeden?

Marietta coraz bardziej bladła w miarę, jak Estefano — gdyż to był nie kto inny — deklamował przed nią z ironią cynika, urągającego się nieszczęściu; drżała niebiosa z oczyma w ślup wywróconemi; a serce jej boleścią ścisnięte, zaledwie jej dozwalało wydawać słabe tchnienie.

— Marino! — zawoła wreszcie z głuchym jękiem.

— Tak, moja luba córuniu! Marino był w szeregach wichrycieli — i właśnie on ze wszystkich najwścieklejszy! sztyrzo cauje dotąd skromność jego pięci palców. Ale pomodliłem się w duszy, błagając opieki wszechmocnego, i ów najwyższy dozwolił mi odnieść tryumf nad zaciętym wrogiem moim i wrogiem kościoła — którego uwieczniłem przecież!



cały spadł. Rozgniewany car kazał wolać ochmistrza dworu a nim się z nim rozmówił porwał za pistolet i strzelił doń. Szczęście że carska ręka się chwyciła, kula zraniła ochmistrza dworu w nogę tylko.

\* Dziś w teatrze polskim Orfeusz w piekle, opera Buffa w 4 obrazach.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

\* Lwów 10. września. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzycy pszenicy 4.22, żyta 2.37, jęczmienia 2.35, owsa 1.51, hreczki 2.23, prosa 0.00, kukurudzy 0.0, grochu 0.0, fasoli 0.00, soczewicy 3.80, kartofli 0.82, sąg drzewa opalowego bukowego 11.00, sosnowego 7.00, cetnar siana 1.31, słomy okłotowej 1.33, pasznej 1.13.

\* Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu c. k. towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego z dnia 21. sierpn. b. r.

I. Uchwalono wysłać do Hohenheim ukończonego ucznia zakładu dublańskiego, Maryana Czajkowskiego, przeznaczając na koszt podróży i utrzymania 500 zlr. z fundacji stypendyjnej s. p. Stanisława hr. Borkowskiego.

II. Wysłać p. Władysława Noskowskiego na rok jeden za granicę w celu przyniesienia się uprawy i wyprawy lnu, iżby na przyszłość mógł być instruktorem tej ulepszonej uprawy w kraju naszym.

III. Odczytano sprawozdanie p. Watejnie, z zarządzonych przez niego w Polanie i okolicy czynności co do wyprawy sztucznej lnu i uchwalono przedłużyć zawarty z nim kontrakt 3 miesięczny na rok jeden.

IV. Na przedstawienie Edw. hr. Dziedyszyckiego, ażeby prosić ministerstwo o darowanie zaciągniętej niegdyś u rządu pożyczki na Dublan w kwocie 4000 zlr. z funduszu ochotników, uchwalono czekać aż odpowiedzą, aż się rzecz wyjaśni dostatecznie do kogo dyspozycja tym funduszem należeć będzie.

\* Sprawozdanie tygodniowe „Gaz. lwowsk.” W ubiegłych dwóch tygodniach stan powietrza był zmienny, dnie przeważnie suche, zimne tak, że termometr spadł do +4° R. Ceny frachtu cokolwiek potaniały, częścią dla tego, ponieważ mało jest towarów do przewozu, częścią dla tego, ponieważ woźnice, którzy trudnili się przewozem na drodze z Brodów do Złoczowa, skutkiem otwarcia kolei zostali bez zatrudnienia.

Handel towarowy w ubiegłych dwóch tygodniach był cokolwiek mniej ożywiony, czego jednak nie należy przypisywać ani szczególnym wypadkom, ani wpływom. Odbyt na naftę w granicach kraju ożywił się znacznie, za granicą jednak użalają się na słaby dowóz z Galicji. Głównie zakupują naftę handlarze cząstkowi i placą po cenach notowanych. Cena białej nafty galicyjskiej wynosi teraz 15 zlr. do 15 zlr. 50 c. za cetnar. W przyszłym miesiącu ma nastąpić znaczny popyt z zagranicy, dla tego też nie można spodziewać się, aby nafta teraz potaniała. Z targu berneńskiego nadeszły do Galicji w ubiegłych dwóch tygodniach znaczne przesyłki manufaktur i towarów wełnianych wynoszące około 3000 cetnarów. Odbyt na cukier, który w ostatnim czasie potaniał skutkiem pomysłnych wiadomości o stanie urodzajów, nie był wcale ożywiony i do Galicji pomniejsze tylko nadeszły przesyłki. Cukier rafinowany placono 35 zlr. loco Lwów. W ubiegłych dwóch tygodniach nadeszły do Rosji 600 cetn. wlosienka końskiego i skórek i oddane zostały na kolej w Brodach. Transport ten zakupiony na rachunek firm pruskich i posłano do Wrocławia. Nowy młyn parowy w Brodach, którego wyroby bardzo są chwalone, rozsyła teraz około 1000 cetn. produktów mącznych tygodniowo aż pod Lwów. Rzepaku oddano w ubiegłych dwóch tygodniach na kolej w Złoczowie 800 cetn. w Czerniowcach 400 cetn., we Lwowie 600 cetn. Drzewa okrętowego i do wyrobów wysłano do Medyki ze Złoczowa 3000 cetn. z Bukaczowca 2000 cetn. Kolej lwowsko-czerniowiecka podjęła się dowozu części szyn dla kolei węgierskich, które będą transportowane morzem do Odessy, a zład gościńcem do Czerniowca.

W handlu zbożowym w ubiegłych dwóch tygodniach nie było także widać znacniejszego ożywienia. Częściowe podniesienie się cen za granicą nie wywarło żadnego wpływu. Odbyt jest tylko na konsumpcję a spekulanci oczekują aż ceny bardziej spadną. Spadanie aży na srebrze utrudnia wywóz za granicę. Cokolwiek żyta i pszenicy wywieziono jednak do pogranicznych młynów pruskich. Loco Lwów placono pszenicę 170 f. 9 zlr., żyto 160 f. 5.40, jęczmień 140 f. 4.20, owies 100 f. 3 zlr.

Na targowicach zamięscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 f. 10 zlr., jęczmień 142 f. 5 zlr., żyto 160 f. 6 zlr., owies 100 f. 3.40, handel niezbyt ożywiony, ceny cokolwiek niższe. Tarnów: pszenica 170 f. 9.75, żyto 160 f. 6 zlr., jęczmień 142 f. 5 zlr., owies 100 f. 3.25. Dowóz znaczniejszy zatem ceny nie idą w górę. Dębica: pszenica 170 f. 9.50, jęczmień 142 f. 4.80, żyto 160 f. 5 zlr., owies 100 f. 3.20, jest odbyt na żyto, jęczmień trzyma się w cenie, na pszenicę i owies

nie ma popytu. Rzeszów: pszenica 170 f. 9 zlr., jęczmień 138 f. 4.50, żyto 160 f. 6 zlr., owies 100 f. 3.25. Na żyto i pszenicę był znaczniejszy odbyt do Prus. Jarosław: pszenica 170 f. 9.50, żyto 160 f. 5.50, jęczmień 140 f. 4.50, owies 100 f. 3.15, z powodu nadchodzących świąt żydowskich w handlu zupełna stagnacja, ceny tylko nominalne. Wywieziono tylko kilka pomniejszych partii żyta.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w ubiegłych dwóch tygodniach kolej czerniowiecka 3200 sztuk i zostały posłane do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 600 wołów.

\* Podczas gdy w obecnej kryzys finansowej wszystkie banki a szczególnie młodsze w swych interesach zachwiały się i wskutek tego podniosły diskonto, uszczuplają kredyty wekslowe, nie dają zaliczek na zastawy itd., banki których podstawą hipoteczną wartość stoją nieruchomości. I tak banki nieopierające się na akcyjach jak tow. kredytowe i bank rustykalny w niczem nie zostały dotknięte wśród bieżącej klęski. W banku rustykalnym mianowicie nie żądano wypłat pieniędzy złożonych w kasowych asygnatach, co do wodzi miarę zaufania, pokładanego w zakładzie tym; również zapewnił sobie bank włościański taką ilość rozporządzalnej gotówki, iż ma ją podostatkiem do udzielenia pożyczek, zaliczek itp. do zakresu jego należących operacji. Równocześnie ułatwił on tak dalece swoją manipulację, iż włościanie w krótkim stosunkowo czasie otrzymują żądane pożyczki, co wszystko daje nam otuchę, iż zakład ten przyjęty początkowo z taką nieufnością, rozwija się w najkorzystniejszy dla kraju sposób.

Kurs akcyj niepokorny ostatniem spadkiem papierów najlepiej dowodzi słuszność naszego zapatyiania.

\* Czerniowce 5. września. Czern. Ztg. pisze: Ponieważ żniwa spóźniły się na Bukowinie przeszło o dwa tygodnie a w drugiej połowie sierpnia deszcze były jeszcze częstsze niż w pierwszej, właściciele ponieśli tu i owdzie straty, dla niektórych bardzo dotkliwe. Z tego powodu zbiory tegoroczne można uważać tylko jako średnie. Kukurudza, która tutaj stanowi połowę tego wszystkiego, co się zbiera, ucierpiła mocno od deszczów i zima w drugiej połowie sierpnia. Dziś z rana w miejscach zastoiny mieliśmy tylko 4 stopnie ciepła, obawiam się więc trzeba przy- mrozków, przez które, jeżeli się zaczęła przed upływem dwóch tygodni, i jeżeli dnie nie będą dość ciepłe i suche zbiór kukurudzy całkiem się niepowiedzie a w tym razie i ceny zboża jeszcze bardziej pójdą w górę.

Ceny były następujące: mierzycy pszenicy 2.25, kukurudzy 1.85, żyta 1.62, jęczmienia 1.52, owsa 1.53, hreczki 2.56, cetnar siana 1.61, słomy 0.60, sąg drzewa twardego 17.50, funt mięsa 21 c., masła 47 c., wiadro spirytusu 30° 10.15.

## Ostatnie wiadomości.

Monitor Universel pisze, że dowiedzenie się czegoś stanowczego o zdrowiu cesarza Napoleona, jest teraz rzeczą bardzo trudną. Oficerom pełniącym służbę przy cesarzu od paru dni uzbrojono wstęp na pokoje. Szerzone jednak wieści były przesadzone z powodu zwykłych spekulacji giełdowych. Stan zdrowia nie to żeby się pogorszył, ale nastąpiły zwykłe przy tej chorobie bóle, i te nie dozwalały cesarzowi wyjść na spacer, a doktorzy (operatorowie) Nelaton i Fauvel z powodu osłabienia, w jakie cesarz popadł przywołał dra Ricord. Leczenie osłabienie znów ustąpiło, a cesarz przyjmował pana Pietri i tenże po audyencji zaraz wyjechał do Paryża. Księżna Klotylda odwiedzała także cesarza, księżną Napoleon od ostatniego piątku nie był jeszcze w odwiedzaniach. Mimo jednak polepszenia chwilowego, mimo że cesarz przez półtorej godziny był przytomny radzie ministrów, to wyjazd do obozu pod Chalons już zupełnie zaniechano, potwierdzają się tylko wieści o podróży cesarzowej na Wschód, ale z zachowaniem bardzo ścisłego incognito. Mimo jednak tego incognito przesłano 6. t. m. zawiadomienie do Wenecji, że cesarzowa 14. lub 15. t. m. będzie tam w przejeździe na Wschód, ale żeby przygotowań żadnych nie robiono; wkrótce przekonamy się, wiele w tem wszystkim jest prawdy.

Z Wiednia donoszą, że stan zdrowia Napoleona niepokoi nienytly giełdę ale i meżów stanu, a z chwilą wybuchu katastrofy w Paryżu spodziewają się, że sprawa wschodnia wystąpi zaraz na jaw. Mówią nawet głośno o wielkim spisku, który mimo że Wschód cały jest niby zupełnie spokojnym, rozgałęziony jest we wszystkich tureckich prowincjach, a spiskowcy oczekują tylko chwili wybuchu jakiegoś w Paryżu. Siostrzeniec księcia Montenegro, który ukończywszy szkołę wojskową w St. Cyr pod Paryżem, zajmuje rangę pułkownika armii montegrzynskiej przybył do Wiednia, w celu zakupienia maszyny do robienia odcisków i potrzebnych materiałów do roboty ładunków. Dowód jak cały Wschód gotuje się do walki.

Dzienniki i sprawozdawcy do dzienników zagranicznych konstatują, że posiedzenia senatu zamknięto bez rozgłosu.

mógłbym wyjednać, żeby zamieniono karę śmierci na dożywotne więzienie w jednej z ciemnych i wilgotnych cel, odpowiednich dla bluźnierców tego rodzaju. Być może, że gdy ciało toczone przez robactwo opadać by z niego zaczęło, skruszyły się bezbożnik, żałował za grzechy, i powróciwszy do Boga, zbawiłby duszę swoją.

— O! mój sen! — krzyknęła Marietta w rozpaczy.

— Twój sen? nieświadoma dziewczyno! I dla czegoż go sobie nie wykladasz jak należy? Po co jęczysz nad losem swego kochanka, gdy ocalenie jego od ciebie zależy, i to małym kosztem? Widzisz! nie mogąc zwyciężyć twego oporu aż do obecnej chwili, mam teraz na ciebie broń straszna.

Czy ty wiesz dziewczyno, co zrobić jest wstanie człowieka, w którym krnąbrnością swoją roznieciłś piekielne ognisko, który szaleje od żądzy posiadania ciebie, a którego drażnisz bezustannie?

Tak! ty musisz być moją... i to dzisiaj jeszcze natychmiast!... Dość tej cierpliwości... tej okrutnej niewoli, tych westchnień potępienia!...

I domawiając tych słów, mnich zbliżył się do Marietty — gdyż to mnich kapłan tak się wyrażał.

— Nikczemniku! — zawołała dziewczica drżącym, ale silnym z oburzenia głosem, zrywając się z miejsca. Jeżeli posuniesz się o krok dalej, podła gadzino! poznasz, do czego jest zdolna Hiszpanka w obronie swojej godności!...

(C. d. n.)

Publiczność nie interesowała się dyskusjami nad separatniskultem i przyjęcie go także nie zainteresowało.

Z Hiszpanii donoszą o ruchach w Madrycie, spowodowanych przez ochotników, którzy wpadli z przedmieść opanowali główną strażnicę wojskową przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych. Rivero zawiadzał kilka batalionów, złożonych z samych ochotników dla obsadzenia bram miejskich. Rano nazajutrz ekscedenci przekonawszy się o płonności swych usiłowań, opuścili dobrowolnie zaatakowaną strażnicę. Nie przyszło do starcia, gdyż narobiono jedynie wiele halasu i przestraszone członków rządu tymczasowego.

Z Anglii piszą, że w Irlandyi spodziewają się stronnicy Fenian uwolnienia znajdujących się jeszcze w więzieniu Fenian. Prezydent ministrów zapewnił miał stowarzyszenie związane w celu popierania sprawy uwięzionych, iż kwestyą tą zajmie się szczerze.

Konserwatywna klika pruska w Berlinie z przerażeniem słucha o nadziejach głośno objawianych przez stronnictwo demokratyczne, które wierzy w razie śmierci Napoleona w stanowczą zmianę ku lepszemu w całej Europie. Organ konserwatystów, zwolenników królów z łaski Bożej, „Correspondance de Berlin” pisze: „Bogu dzięki! wypadki zawiody nieprzypięci spokoju i społeczeństw w ich ohydnych nadziejach. Tak zwani ludzie przyszłości myślą się grubo, jeżeli wierzą, że po Napoleonie III. nie ostanie się już we Francyi i w Europie władza, któraby nie była w stanie utrzymać porządku i stanu obecnego w obec koalicyi pretendentów i rewolucjonistów.”

Konserwatyści mają zapewne na myśli pana Bismarka i armię pruską z iglicówkami, zapominają tylko, że ludy nie zawsze zechcą być niewolniczą armią, a jeszcze wbrew własnym interesom.

Z Bukaresztu piszą, iż w związku z zebrać się mającym tamże zgromadzeniem ludowym, któreby domagało się obwołania księcia Karola królem Rumunii, jest podróż księcia Gorczakowa i konferencja jego z lordem Clarendonem. Moskwa popierać ma zamiary księcia, dlatego wyprawiono księcia Gorczakowa na Zachód, ze stosownymi zaś instrukcjami w tej sprawie wyprawiono generała Ignatiewa do Konstantynopola.

Z Kairo donoszą, że Kachin Pascha otrzymał rozkaz zebrać całą armię. Fortece zabrajają także. Wicekról miewa częste narady z reprezentantami wielkich mocarstw. Wieść o nieporozumieniu między wicekrólem a sułtanem stwierdza się. Usiłowania mocarstw w celu ich pojednania, zdaje się, że się na niczem skończy.

## KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Panu F. P. w Mnichowie. Nakładu wiadomego tłumaczenia nie możemy się podjąć z różnych względów.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie		Placą	Zadają
dnia 10 września 1869.		zlr. kr.	zlr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.	230	233	
„ „ lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	183 25	185	
„ „ banku hypot. gal. po 200 zlr. 40%	—	103	
„ „ papier. czerański po 200 zlr. w. a.	—	—	93
„ „ Banku krajowego.	—	—	92
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	77 50	79	
„ „ 4%	—	—	90
„ „ banku hypot. galic. bez kuponu	—	—	93
Galic. Zakładu kredytow. włościan.	—	—	70 75
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowin.	—	—	—
„ „ pożyczki głodowej z r. 1866	—	—	101
„ „ kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi	—	—	—
„ „ II.	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I.	—	—	—
„ „ II.	—	—	—
Dukat holenderski	5 80	5 88	
Dukat cesarski	5 84	5 90	
Napoleon'dor	9 80	9 90	
Półimperyal rosyjski	9 95	10 15	
Rubel srebrny rosyjski	1 84	1 92	
„ „ papierowy rosyjski	1 49	1 52	
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 81	1 83	
Srebro	119 75	121 50	

Pszenica korzec 170 f. 8.75 — 9.00, żyto korzec f. 160 4.85—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.70 — 4.80, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 5.00—5.50, konieczyna korzec 180 f. 43.00—44.00, rzepak korzec 150 f. 14.0—14.25, lniakina kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.00—5.25, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 45.0—50.0, spirytus wiadr. 13.00—13.25.

## Kursa z dnia 10. września 1869,

godz. 2 min. 30 popołudniu

Wiedeń. Akcyje kredyt. 250.00. Akcyje kred. węg. 97.—. Akcyje banku anglo-austr. 280.—. Akcyje anglo-węgier. 97.50. Akcyje banku franko-austr. 103.—. Akcyje banku narodowego 723.0. Akcyje galic. Hipot. —.—. Akcyje handelsbank 00.—. Akcyje bank —.—. Akcyje Verkehrsbank —.—. Akcyje generalban —.—. Galic. bank krajowy —.—. Kolej Karola Ludwika 236.0. Kolej siedmiogrodzka 156.00. Kolej południowa 239.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 189.50. Kolej państwowa 358.—. Kolej Rudolfa 154.50. Kolej wschodnia 81.50. Kolej północna 209.00. Kolej alfidzka 159.00. Kolej węg. północno-wschodnia 152.50. 5% Metaliki 59.35. Losy z 1864 roku 108.50. Losy z 1860 roku 92.25. Pożyczka narodowa 67.00. Indemnizacya 69.25. Napoleon'dor 9.84. Dukat 5.85. Londyn 10 funtów sterl. 120.75. Srebro 119.00. Uspობienie: stałe.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. września.

PP. hr. Borkowski M. z Mielnicy, br. Gostkowski A. z Czerniowca, hr. Grocholski L. z Bludnika, br. Würth J. z Wiednia, Noel de Lesser z Żółkwi, Mandelstern E. z Kijowa, Pietrowski H. z Drezna, Pietrowski L. z Wołynia, Ratien E. z Besarabii, Strachocka L. z Hodynia, Swierzuwski R. z Polski, Zagórski S. z Lipowca, Mieczynski A. z Warszawy, Korytyński T. z Polski, Mysłowski J. z Koropca, Papara H. z Zubowmostów.

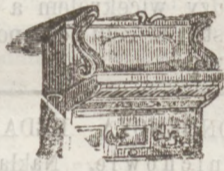


W komisie księgarń  
**Gubrynowicza i Schmidta**  
 we Lwowie przy placu św. Ducha  
 wyszła i jest do nabycia we wszystkich księ-  
 garniach  
**Vrebetz, L. Dr.** O reformie podat-  
 ków w Austrii. Cena 60 ct.  
 też samo w języku niemieckim . . . 70 ct.  
 1701-1-2

**Pigulki nerwowe**  
 co raz bardziej okazują się jako wyśmienity  
 leczniczy i wzmacniający środek, wywierający  
 zbawienny wpływ na cały system nerwowy,  
 szczególnie zaś na funkcje podbrzusza i żo-  
 ładka. Najwięcej cierpień chronicznych po-  
 chodzą z przeszkód podbrzusza i żołądka, ja-  
 ko o: osłabienie nerwów, kolka, ból głowy,  
 palpitacja serca, astma, zmora, uciążliwość,  
 menstruacja i t. p., w których to słabosciach  
 nerwowych, **Pigulki nerwowe** w zadziwia-  
 jąco-krótkim czasie najświetlejsze okazują  
 skutki. Zasiadają to prócz niezliczonych  
 podziękowań, mnogie świadectwa lekarskich  
 znakomitości.

Cena jednego pudełka 3/4 zł. wal. pol-  
 niem. — 3 złr. w. a. — 2 tal. prusk. kurant.  
 Jedynie prawdziwych dostać można za  
 przesłaniem opłaconem gotówką  
 w **Głównym Składzie „Pigulek  
 nerwowych“ G. Schwoza w Ber-  
 linie, Grosse Hamburger Strasse  
 Nr. 25.** 1607

**Ludwika Marka**  
**Skład Fortepianów**  
 przy ulicy Szerokiej Nr. 10 1/4



poleca największy  
 wybór instrumen-  
 tów wiedeńskich z  
 fabryk najcelniej-  
 szych, — których  
 trwałość i dosko-  
 nałość właściciel  
 Składu osobiście rozpoznał, dając za  
 nich wszelką możliwą gwarancję

**Pianina**  
 Berlińskie i Francuskie  
 palisandrowe, bardzo eleganckie, równa-  
 jące się w sile tonu i trwałości najlep-  
 szym fortepianom.

**Ceny najumiarkowańsze.**  
 Rabat z cen fabrycznych podług cen-  
 ników oryginalnych,  
 Wypożyczalnia fortepianów.  
 1628-3-2

**Centralny Skład**  
**Prawdziwych amerykańskich Maszyn do**  
**szycia, Eliasza Howego u**  
**Maurycyego Ballabana,**  
 plac Maryacki, Nr. 342.  
 1679-4-6

Na każdej maszynie prawdziwej **Eliasza Howego** jest portret wynalazcy umiesz-  
 czony.

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie i w Samborze  
 otrzymała na główny skład dla Galicji:  
**Autriche et Russie**  
 par **F. Smolka**  
 député à la diète de Galicie.  
 Avec une préface de

**M. Henri Martin**  
 XVI. et 342 p. p. in 8vo, Paris 1869. — 2 złr. 50 ct.  
 Jest to wolny przekład z niemieckiego dzieła pod tytułem:  
**Politische Briefe über Russland & Polen**  
 oder die polnische Frage. Von einem Polen.  
 Tłumaczeniem zajął się **P. Rowiński**; dodane są liczne uwagi i objaśnienia.

**EIN VOLK**  
**von 15,000.000 Seelen**  
 welches von der Geschichte vergessen worden ist. Eine Petition an den  
 francosischen Senat  
 von **Casimir Delamarre**  
 Aus dem Französischen ins Deutsche übersetzt, mit einem Anhang und  
 Bemerkungen von **Charlier von Steinbach.**  
 Paris, in 8vo, 32 str. — Cena 75 cent. w. a.

Własnym nakładem wydała też Księgarnia:  
**Zjednoczenie.** Polones na uczczenie pamiętki 300-letniej **Unii.**  
 Układ fortepianowy. Cena 40 cent.  
**Gaultier L. E. K. Geografia powszechna.** Wydanie 5te na nowo przejrzone, po-  
 prawione i do użytku niższych zakładów naukowych polskich prywatnych  
 i publicznych zastosowane przez **L. T. 236 str.** w 8ce z mapką. Cena tylko  
 90 cent. w. a.  
**Gramatyka francuska,** według metody **Ollendorffa**, ułożona przez **Jana Jul.**  
**Szczepańskiego.** Wydanie drugie poprawione przez **E. Błotnickie**  
**go.** 483 str. w 8ce z grzbietem płóciennym, kartonowane złr. 2 ct. 50.  
**Klucz** do tej gramatyki (tłumaczenie poprawne zadań) jest w druku, wyjdzie za  
 parę tygodni i kosztować będzie również kartonowany 1 złr. Gramatyka  
 wraz z kluczem **razem wzięte tylko 3 złr.** (Pierwsze wydanie z Kluczem  
 kosztowało 4 złr.)  
**Banki rolnicze powiatowe czyli Zaliczkowe stowarzyszenia** przez **Tadeusza**  
**Romanowicza,** 147 str. w 8ce. Cena 90 cent.  
**3ci Zeszyt Historii Literatury Polskiej** ofiarowanej młodemu uczącym się Pol-  
 kom przez **F. Wasilewską.**  
 Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg pisarzy złotego wieku, a w szczególności prozaików,  
 jakoto: **Skarga, Birkowski, Orzechowski, Frycz, Modrzewski** i inni. Cena 1 złr.  
 Cena zeszytu 1, 2 i 3. wsaz z przedpłatą na ostatni 4 złr. — Druk zeszytu  
 następnego postępuje bez przerwy.  
**2gi Zeszyt Zwierzchnia obrazowego** zastosowany do **Zoologii,** prof. **M. No-**  
**wickiego,** zawierający na 15 tablicach **ptaki, płazy i ryby,** z większą  
 jeszcze niż poprzednio starannością wykonane, opuści prasę w tych dniach.  
 Cena jak pierwszego zeszytu 1 złr. 25 ct. 3ci zeszyt (owady i t. d.) jest  
 w robocie i wyjdzie w r. 1870. Całe to piękne dzieło przeszło teraz na  
 własność **Karola Wilda** we Lwowie i od tego też sprowadzaniem być  
 może. 1642-4-4

Najlepszy i najświeższy  
**Proch Herbacianny**  
 w głównym składzie  
**HERBATY**  
**Fryderyka Schubutha**  
 przy Rynku Nr. 164. 1702-1-3  
 Najlepszy i najświeższy

Po cenach stałych fabrycznych!  
**G. A. Christian we Lwowie**  
 ulica wyższa Karola Ludwika l. 342 m.  
 poleca swój bogato zaopatrzonej

**Skład Sreber Chińskich.**  
 Szczególnie zaś:  
 łyżki, noże i grabki, wszelkie naczynia stołowe, tace, lichtarze, kandela-  
 bry, tudzież sprzęty toaletowe i drobiazgowy.  
 Jako też wielki wybór **sprzętów kościelnych** dla każdego obrządku  
 ze słynnej c. k. uprzyw. fabryki sreber chińskich i kruszcowych towarów  
 u **Berndorf-Schoelera & Spółki** w Wiedniu.

Lite naczynia stołowe zaopatrzone marką fabryczną odkupuje w zu-  
 żytym stanie za 40 procent ceny pierwotnej. Prawdziwe 12 i 13 łutowe  
 srebro zakupuje po najniższych cenach.  
 1683-1-3  
 unijony  
**Pr. G. A. Christian.**

**„Providentia“**  
 Towarzystwo zabezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu,  
 założone na wzajemności swych członków z funduszem zakładowym 300.000 złr.  
 i na mających się zebrać znacznych  
**funduszach rezerwowych** ubezpieczone.

Straty, wynikające u zwierząt domowych przez zarazę, pojedyncze (sporadyczne) choroby  
 nagłe, nieszczęśliwe wypadki.  
 Szkody zrządzone przez ogień, piorun, eksplozję, w budynkach mieszkalnych gospodar-  
 skich lub innych zabudowaniach, stodołach, ruchomościach, składach towarowych, pło-  
 dach ziemnych, i wszystkich do ubezpieczenia zdolnych zapasach, uszkodzenia, które  
 poniesione zostały w ubezpieczonych budynkach itd. itd., przez gaszenie, zerwanie,  
 wynoszenie itd. itd.  
 Szkody zarządzone plodom ziemnym przez gradobicie.  
 Aby i nadal pomysłnie i pomagając działać w ogóle w interesie dobra ogółu, a w  
 szczególności majątków ziemskich, Towarzystwo wciągnie w dalszym ciągu w zakres swej  
 czynności także niemniej ważne galezie zabezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym przez  
 mroź, wylew wody, oberwanie chmur, jakoteż hipoteczne zabezpieczenia.  
 Wszelkiej wiadomości najchętniej udziela Dyrekcja w Wiedniu (Bäckerstrasse Nr. 1),  
 jakoteż wszędzie urządzone Reprezentacje i Agencje Towarzystwa, gdzie również przyj-  
 muje się zlecenia zabezpieczeń.  
 Wiedeń, w Kwietniu 1869 r.

**Rada Zawiadowcza. Dyrekcja.**  
 Odnosnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt donieść, że przyjąłem Jenerała  
 reprezentację dla Galicji Krakowa i Bukowiny. Polecam się łaskawym względem  
 i proszę o nadsyłanie mi poleceń, odnoszących się do zabezpieczenia bydła, od ognia i gra-  
 du, zapewniając najszybsze i najrzetelniejsze wykonanie tychże. Każdego wyjaśnienia ud-  
 ziała się najchętniej tak w mym biurze, jakoteż w zaprowadzonych wszędzie agencjach.  
 1390-23-26  
**Józef Nierenstein, we Lwowie.**

**Pierwszy publiczny,**  
**wyższy handlowy zakład naukowy**  
 w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.  
 Przyszły rok szkolny rozpoczyna się z dniem 4go października rb.  
 Zapisy rozpoczynają się z dniem 25 września; programy zaś rozsy-  
 łają dyrekcja bezpłatnie.  
 1692-1-12  
**Carl Porges, dyrektor.**

(Pierwszy publiczny, wyższy handlowy zakład naukowy, dyrektora **Karola**  
**Porges** w Wiedniu, Praterstrasse 32), ogłasza właśnie sprawozdanie doroczne  
 swego zakładu za rok ubiegły.  
 Przytaczamy ze sprawozdania ustęp o szybkim, pocieszającym postępie tego  
 przedsiębiorstwa. W roku ubiegłym uczęszczało do zakładu 428 słuchaczy, wy-  
 stępujący zaś z zakładu ukończeni uczniowie z polecenia dyrektora pomiesz-  
 czani zostali w najpierwszych domach handlowych, bankach i towarzystwach ko-  
 lejowych.  
 Spory zeszyt zawiera kilka udatnych prac, dyrektor mianowicie umieścił  
 studium matematyczne: „Waarencalculationen u. Schlüsselzahlen beim Calculi-  
 ren,“ tudzież tabelę do obliczenia notowanych w wiedeńskim dzienniku kurso-  
 wym efektów. Profesor **Doublier** z bogactwem sprawozdanie pięknie opracowaną pra-  
 cą historyczną p. t. „**Dr. Johann Joachim Becher, ein Kaiserlicher Kommerzien-  
 rath im 17. Jahrhundert.**“  
 Oprócz prac wymienionych natrafiłszy także w tej książeczce rozprawę  
 profesora **V. Kletzkiego** o atramencie. Profesor zaś języka francuskiego  
**Henri Briant** dorzucił także cegiełkę zamieszczając rozprawę: „**Dlaczego ję-  
 zyk francuski stał się językiem uniwersalnym.**“  
 Obfitość materiału zawartego w tem sprawozdaniu udziałem przez grono  
 nauczycieli, może dla każdego posłużyć za dowód, że dyrektor i całe grono na-  
 uczycielskie czynią wszystko w najlepszej wierze przejęci obowiązkiem, dlatego  
 też nie dsiwimy się, że zakład ten uważają w państwie austriackim za jeden  
 z najlepszych.

**Listy zastawne**  
**Austryackiego Banku**  
 dla kredytu i zaliczek hipotecznych.  
 Podajemy niniejszem do wiadomości, iż sprzedaż naszych listów zastawnych powierzy-  
 liśmy dla Galicji i Bukowiny wyłącznie Panom „**J. Breuer i Syn**“ we Lwowie.  
 Wiedeń, w Sierpniu 1869.  
**Austryacki Bank dla kredytu**  
**i zaliczek hipotecznych.**  
 Powyższe listy zastawne opiewające na 100, 500 i 1000 guldów, a spłacalne  
 po upływie 10. lat w pełnej wartości nominalnej przynoszą pięć od sta i mają  
 (oprócz regularnych tych odsetek) odpowiedni statutom udział w czystym zysku towa-  
 rzystwa; dywidenda ta tworzy dodatkowe oprocentowanie, które na rok bieżący wy-  
 niesie prawdopodobnie najmniej jeden od sta.  
 Kupony płatne są 2. Stycznia i 1. Lipca każdego roku  
 w Wiedniu, u kas Towarzystwa i u firmy „**Lipmann Synowie,**“  
 we Lwowie, u nas bez wszelkiego potrącenia.  
 Zważywszy, iż Austr. Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych udziela takowe tylko  
 do 50% wartości, — że wydaje listy zastawne do wysokości kwoty nieprzenoszącej  
 dziesięć razy cyfry jego kapitału akcyjnego, podczas gdy zwykły stosunek liczebny kapi-  
 tału akcyjnego do wydanych listów zastawnych jest jak 1 do 20 lub nawet 30tu, dalej  
 że pewność tych listów zastawnych gwarantowaną jest oprócz hipotek dotyczących przez  
 wpłacony całkowicie dwumilionowy kapitał akcyjny towarzystwa (za którego do-  
 brem powodzeniem przemawia stale utrzymujący się wysoki kurs jego akcyj) — zważywszy  
 nareszcie, że te listy zastawne są w obiegu na wszystkich giełdach Austryackich, i  
 również jako kaucyje użyte być mogą, przeto podają one największą pewność i największe  
 korzyści, i słusznie takowe — jako do ulokowania kapitałów nader korzystne — polecić można.  
 1659-3-2  
**J. Breuer i Syn.**